J e d n o d n i ó w k a.

Ł ó d ź

Cena numeru
15 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ"
60,594
Red, przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

CODZIENNY
PRĄD

Piątek. 1-go Września

Echa zjazdu narodowych socjalistów w Norymberdzie.

Przy biciu w dzwony

Berlin, 31. 8.

Zjazd partji narodowosocjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się w środę wieczorem przyjazdem kanclerza w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto jest udekorowane flagami. Napływ uczestników jest bardzo duży. Przygotowano kwatery i obozowiska na 400.000 ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego ma nastąpić dopiero 1 września. Specjalny pociąg salonowy, który służyć ma gościom za stałą kwaterę podczas zjazdu, przywiezie 20 posłów i 11 charges d'affaires państw obcych wraz z szefem protokułu hr. Bassewitzum.

W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza miejskiego, gdzie nastąpiło jego powitanie przez przedstawicieli miasta, oznajmiono otwarcie zjazdu długotrwałem biciem w dzwony. Uroczystości otwarcia zjazdu odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak głosi komunikat biura Wolffa — w czasach świetności dawnej Rzeszy często zasiadał cesarz wraz ze swymi palatynami. Hitlerowi wręczono oryginalną odbitkę ze sztychu Duerera p. t. „Rycerz śmierć i szatan". Kanclerz zapowiedział w swem przemówieniu, iż w przyszłości wszystkie zjazdy partyjne będą nadal odbywały się w Norymberdzie.

Po Gdańsk i Austrję

Berlin, 31. 8.

Wraz z wiadomością o otwarciu zjazdu w Norymberdzie prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone historji rządu narodowosocjalistycznego.

„Kölnische Zeitung" pisze, że fala narodowego socjalizmu przekroczyła już obecnie granicę Rzeszy niemieckiej. Władza kanclerza Niemiec kończy się u granic państwowych, ale nie przestaje istnieć daleko poza niemi jego władza jako wodza ruchu. Gdańsk jest już w rękach narodowych socjalistów i temsamem kierownictwo jego polityki uzależnione jest od Hitlera.

Walką o Austrję kontynuowana będzie dotąd, dopóki nie dostanie się ona w ręce narodowego socjalizmu. Odrodzenie żywiołu niemieckiego — pisze dalej dziennik — sięga daleko poza granice Rzeszy, gdyż nowy światopogląd Niemiec działa silniej od wszelkich papierowych dokumentów, dotyczących obywatelstwa państwowego.

Wiedeń uratowali Niemcy
Polacy tylko szerzyli popłoch...

— Ostatni numer naczelnego organu hitlerowców „Völkischer Beobachter", poświęca specjalny artykuł sprawie uratowania Wiednia przez najazdem Turków w roku 1683. Tendencja artykułu jest widoczna już z samego tytułu, który brzmi „Niemcy ratują Wiedeń przed Turkami"...

W maju 1683 roku pod wodzą Kara Mustafy — pisze autor artykułu — wyruszyła na Wiedeń wielka armja turecka, licząca przeszło 2.50 000 ludzi. Ks. Karol Lotaryński, który dowodził wówczas wojskiem cesarskiem Leopolda I, wyruszył przeciw Turkom. W tym wojsku ks. Karola służyli nietylko mieszkańcy licznych krajów austrjackich, lecz i Niemcy z różnych prowincyj cesarskich, były więc pułki, składające się z mieszkańców Frankonji, Turyngji, Hessji i Nadrenji

Źle uzbrojonej armji tej, mimo wielkiego męstwa, nie udało się stawić czoła Turkom, to też ks. Lotaryński musiał się cofnąć i zameldować cesarzowi, że znajdujące się pod jego dowództwem siły zbrojne nie są w stanie obronic Wiednia.

Wobec tego w wielkim pośpiechu powiększono załogę stolicy, wciągając do niej mieszczan, studentów i czeladź rzemieslniczą. 14-go lipca rozpoczęło się obleżenie Wiednia a 12-go sierpnia Turcy zażądali oddania miasta. Obrońcy odrzucili jednak to żądanie, wobec czego wojska tureckie musiały ze zdwojoną siłą przystąić do akcji obleżenia. Dopiero 4-go września najsilniejszy punkt obrony stolicy wpadł w ręce nieprzyjaciela.

Wreszcie nadeszły zbawcze wojska. Z Bawarji, Saksonji, z Badenji, z nad Renu ciągnęły wojska pomocnicze cesarza, pragnące się połączyć z Karolem Lotaryńskim

Tu miejsce ną wspomnienie także o pomocy polskiej króla Jana Sobieskiego. Niewątpliwie, i Polacy wzięli udział w walkach o uwolnienie Wiednia. Powody jednak, któremi się król kierował, niosiąć pomoc cesarzowi, nie były bynajmniej ideałami chrystjanizmu. Sobieski liczył, że zdobędzie w ten sposóbdla swego syna rękę najstarszej córki cesarza. Za swą pomoc kazał sobie zresztą tak drogo zapłacić, że nie wystarczyły na to pieniądze posła francuskiego w Warszawie, który musiał oddać w zastaw całą swą zastawę srebrną, aby móc skłonić Sobieskiego na rzecz akcji pomocniczej dla cesarza.

9 go września wojska niemieckie ks. Karola przeszły przez las Wiedeński, w pobliżu Kąhlenberga i sptkały tam Turków, którzy właśnie chcieli obsadzić wierzchołek tej góry. Tak zaczęła się bitwa rozstrzygająca, którą osiągnęła punkt kulminacyjny 12-go września Około 80,000 Niemców i Polaków rzuciło się na wojsko tureckie, liczące ponad 100.000 ludzi. Zaraz na początku walki oddziały polskie zawiodły. Jeden z pułków polskich został przez Turków zmuszony do ucieczki, przytem ta bezmyślna ucieczka spowodowała wielkie zamieszanie wśród gotowych do ataku oddziałów.

Dopiero stanowcze wkroczenie wojsk cesarkich (przyczyniło się chyba.. do uratowania hitlerowskiego organu „Völkischer Beobachter"). — Przyp. Red.

Nietylko redukcja urzędników ale i obniżka uposażeń.

Według pogłosek krążących w sferach dobrze zwykle poinformowanych nowy dekret uposażeniowy ukaże się jeszcze przed sesją jesienną sejmu. Nowy dekret zawierać będzie szereg kardynalnych zmian w porównaniu z obecnie obowiązującą ustawą uposażeniową. Zmiany te dadzą się zebrać w następujących punktach:

1) Skasowanie pensyi na podstawie punktów i wprowadzenie wzamian stałych obliczeń w złotych.

2) Podział urzędników na piętnaście kategoryj płac bez żadnych szczebli za wysługą lat

3) Pensje zostaną obniżone, a zamiast powstałej w ten sposób różnicy urzędnicy, pełniący służbę otrzymają dodatek funkcyjny.

4) Emerytury będą wymierzane od pensyi bez dodatku funkcyjnego.

5) Wszystkie dodatki, jak rodzinny, mieszkaniowy i t. d. w obecnej porze zostaną zniesione.

6) Urzędnicy dzielić się będą na dwie grupy: żonatych (conajmniej z jednem dzieckiem) i kawalerów, (do których zaliczane będą małżeństwa bezdzietne). Żonaci posiadający conajmniej jedno dziecko otrzymywać będą dodatek, którego wysokość nie ulegnie zmianie przy większej ilości dzieci.

Według zdania osób poinformowanych nowy dekret wejdzie w życie już z dniem 1 października

Ostateczna redakcja dekretu może ulec jeszcze drobnym zmianom, ponieważ w tej sprawie toczy się jeszcze dyskusja w ministerstwie skarbu, które nie ukończyło jeszcze wszystkich obliczeń. Chodzi mianowicie o to aby ta reforma wspólnie z przewidzianą redukcją 10 procent urzędników usunęła albo conajmniej zmniejszyła obecny deficyt budżetowy

Prawdopodobnie równocześnie ukaże się zapowiedziany dekret o nowem prawie małżeńskiem który przewiduje częściowe uznanie ślubów cywilnych i możliwości rozwodów, przeprowadzanych w sądach powszechnych

Prasa franc. o pakcie włosko-sow.

Paryż, 31. 8.

„Ere Nouvelle" donosi z Rzymu, że dziś ma być tam podpisany pomiędzy rządem włoskim a związkiem sowieckim pakt o nieagresji.

„Le Rempart" w korespondencji własnej z Rzymu podaje szczegóły tego paktu, oraz okoliczności, w jakich doszedł do skutku. — Szczególnie jasno sprecyzowana jest w pakcie — pisze dziennik — sprawa zachowania neutralności nietylko w dziedzinie politycznej lecz i ekonomicznej. Możliwość stosowania blokady lub embargo jest wyłączona. Włochom chodzi głównie o zapewnienie sobie w razie konfliktu zbrojnego możności zaopatrywania się w naftę, węgiel, drzewo i inne produkty rosyjskie od strony morza Czarnego

Ponadto nie ulega wątpliwości, że pakt o nieagresji między Rosją, Małą Ententą i Turcą poważnie zaniepokoił Włochy. Stąd chęć zawarcia porozumienia z rządem sowieckim. Z drugiej strony zbliżenia faszyzmu włoskiego z Rzeszą hitlerowską, dotychczas wrogo usposobioną do Moskwy, niepokoi czynniki sowieckie tembardziej, że pewne elementy hitlerowskie wszczęły akcję, mającą na celu oderwania Ukrainy od Rosji sowieckiej i utworzenie niezawisłego państwa pod protektoratem niemieckim.

Nowy traktat gwarantuje Rosji, że Włochy zachowają neutralność w razie konfliktu niemiecko-rosyjskiego, „Le Rempart" przypisuje nawet Mussoliniemu przygotowywanie się do odegrania roli mediatora pomiędzy Rosją a Niemcami, które już wyraziły gotowość osiągnięcia porozumienia z Sowietami. Nowomianowany ambasador niemiecki w Moskwie, Nadolny, jest wielkim orędownikiem tego porozumienia.

Dziennik donosi dalej, że Chinczuk, ambasador sowiecki, bawiący obecnie w Rzymie przeprowadza ważne rozmowy z Mussolinim w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Cudowne spotkanie po 19-tu latach rozłąki.

Przed paru tygodniami na małym hiszpańskim parowcu wydarzyło się coś, co rzadko tylko staje się udziałem śmiertelników. Drugi sternik, nazwiskiem Pittebers spotkał na pokładzie zakonnicę, która jechała do Stanów Południowych. W zakonnicy tej poznał swą żonę, którą od czasu wojny uważał za umarłą.

Warto opowiedzieć w kilku słowach historję dwojga ludzi. Pittebers pochodził z Pugii. Przed wojną służył on na jednym z okrętów hiszpańskich. Jakiś czas spędził też w Anglji, gdzie poznał tam młodą pielęgniarkę z którą się w krótce ożenił.

Po wybuchu wojny przekradł się do Niemiec, aby zaciągnąć się do szeregów. Młodą żonę pozostawił w Anglji, przypuszczał bowiem, że wojna potrwa zaledwie parę tygodni. Jednak że stało się inaczej, niż przewidywali. Pittebers był na rosyjskim froncie. Otrzymał strzał w głowę i dostał się do niewoli Jako jeniec wojenny wysłany został na Syberję.

Rana spowodowała okropne skutki. Jeniec zaniewidział i ogłuchł, stracił też mowę. Przed samym wybuchem rewolucji odwieziono go do szpitala czerwonego krzyża. Lekarze zajęli się nim bardzo serdecznie i umieścili go w japońskiej klinice. Tutaj spędził dziesięć lat — nie odzyskawszy przytomności Przypadkowo odwiedzał klinikę wybitny japoński chirurg. Zainteresował się Pittbersem i przez umiejętnie wykonaną operację przywrócił mu wzrok i słuch. W rok później mógł już zapóźniony żołnierz wielkiej wojny powrócić do domu

Gdy tylko powrócił zeczął natychmiast szukać swej żony. Ale nikt o niej nic nie wiedział. Zniknęła. Starci ludzie mówili, że popełniła samobójstwo. Musiał więc uważać ją za umarłą. Zgnębiony powrócił do ojczyzny a później zaciągnął się znów w służbę tego towarzystwa okrętowego u którego pracował przed wojną. Rok rocznie przebywał teraz znane drogę do Stanów Południowych. Ale oto zdarzyło sie coś nieprzewidzianego. Gdy Pittebers przechodził przed kilku tygodniami przez pokład, spojrzał na pasażerów. Tego dnia zgłosiło się na okręt kilka ochotniczek, które jechały pielęgnować chorych na trąd. Wtedy to zrobił zdumiewające odkrycie. Jedna z sióstr przypominała niesłychanie jego żonę. Pittebers wdał się z nią w rozmowę. Okazało się że się nie mylił. Pielęgniarka była rzeczywiście jego żoną — która miał tak długo za umarłą. I ona uważała go za umarłego. Ale szczęśliwie odnaleźli się — i pewno ich już nic nie rozdzieli.

Kościół spłonął w Barcelonie

Paryż, 31 8

Havas donosi z Barcelony, że pożar zniszczył doszczętnie kościół Matki Boskiej Cudownej. Ocalały jedynie archiwa i zakrystja. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Zamknięcie Polskiego pisma

Królewiec, 31 8

Prezydent rejencji olsztyńskiej rozporządzeniem z dnia 28 bm. zarządził zamknięcie na okres trzymiesięczny pisma polskiego pt. „Maur", wychodzącego dwa razy tygodniowo w Szczytnie. Wydawcy pisma zabroniono ogłosić motywy zawieszenia gazety, a pozwolono jedynie podać do wiadomości sam fakt.

Żydzi bojkotują targi lipskie

Paryż, 31 8

Komitet obrony i pomocy dla Żydów niemieckich, przebywających we Francji, skierował okólnik do przeszło 50 tys. kupców francuskich, w którym domaga się bojkotu przez francuskie sfery kupieckie i przemysłowe Targów lipskich. Okólnik wskazuje, że nie należy popierać drogą tranzakcji handlowych regimu hitlerowskiego.

Przed aneksją Albanji

Paryski „L'Intransigeant" analizuje trudną sytuację, w jakiej znalazł się król albański Achmed Zogu. Jedno z dwojga, albo królestwo albańskie znajdzie się wobec katastrofy finansowej, nie przyjmując warunków, wysuniętych przez Mussoliniego, albo też przez przyjęcie tych warunków władca albański narazi się na nienawiść i ewentualny bunt nacjonalistów albańskich.

Żądania Mussoliniego

Mussolini wysuwa żądania natury politycznej, a m. in. zamiany wszystkich wyższych funkcjonarjuszy albańskich pochodzenia obcego przez Włochów, zmiany liceum francuskiego na włoskie, przymusowego wprowadzenia nauki języka włoskiego w gimnazjach, usunięcie Anglika gen. Jocelyn Fercy, pełniącego funkcję szefa policji i przyjęcia na to miejsce oficera włoskiego, wymówienia przez Albanję wszystkich traktatów handlowych i zastąpienia ich nowemi, które będą skorygowane przez rzeczoznawców włoskich.

Zagrożenie Jugosławji

Rzym uzależnił dalszą wpłatę pożyczki od przyjęcia przytoczonych warunków. Dziennik podkreśla, iż przyjęcie przez Achmeda Zogu warunków Mussoliniego byłoby defacto aneksją Albanji przez Włochy. Dziennik zwraca uwagę, iż Jugosławja śledzi przebieg rokowań pomiędzy Tiraną a Rzymem, zdając sobie doskonale sprawę z tego, iż ustąpienie Zogu wobec żądań włoskich wytworzy dla Jugosławji niesłychanie trudną sytuację. Adrjatyk stanie się istotnie, według marzeń Mussoliniego, włoskim „mare nostrum". Należy pamiętać, iż całkowita opieka i kontrola nad żeglugacją Adrjatyku stanie się podstawą polityki zagranicznej Włoch.

Niepokojące tępo zbrojeń.

Stany Zjednoczone Ameryki przystąpiły świeżo do wykonania olbrzymiego programu zbrojeń morskich, obejmującego budowę trzy dziestu siedmiu okrętów wojennych. Koszt przewidywany ma wynieść 235 miljonów dolarów. Stany Zjednoczone tłumaczą, że powyższy program zbrojeń jest podyktowany tylko względami zwalczania bezrobocia, intencja ich jest mianowicie zapewnienie ruchu wielkim przedsiębiorstwom publicznym i prywatnym budowy okrętów. Nadto Stany Zjednoczone powołują się na to, że chodzi tylko o zastąpienie dotychczasowych jednostek nowemi, tak, że dozwolony na podstawie umów zawartych na konferencji morskiej w Londynie w r. 1930 tonnaż ogólny ich floty wojennej nie będzie przekroczony.

Nie ulega jednak wątpliwości, że powyższe argumenty nie uspokoją opinji publicznej w Japonji, niezwykle poruszonej obecnie. — Dla Japonii nie jest bowiem obojętny fakt, że Stany Zjednoczone będą posiadały odtąd całą niemal flotę złożoną z okrętów najnowszej konstrukcji. Przytem trzeba nadmienić, że Japonja jest niezadowolona ze stosunku flot wojennych, ustalonego na konferencjach w Waszyngtonie w r. 1922 i na wspomnianej wyżej w Londynie w r. 1930. Stosunek ten opiewa dla Anglji i Stanów Zjednoczonych po 5, a dla Japonji 3. Otóż już na konferencji rozbrojeniowej w Genewie delegaci japońscy oświadczyli, że Japonja nie odnowi układów morskich, o ile nie zostanie jej przyznana absolutna równość ze Stanami Zjednoczonemi i Wielką Brytanją. Teraz po ogłoszeniu wielkiego programu zbrojeń morskich przez Stany Zjednoczone, stanowisko Japonji domagającej się pełnego parytetu stało się jeszcze bardziej niewzruszone. Ale za nim Japonja wypowie układ londyński, co może nastąpić w r. 1935, już obecnie przystąpi do szeroko zakrojonego uzupełnienia zbrojeń morskich w granicach dotychczasowego układu, zastępując podobnie jak Stany Zjednoczone starsze okręty wojenne nowemi.

Nie można żywić najmniejszych złudzeń Wszystko wskazuje, że ma się do czynienia z posunięciami nieodwołalnemi na skalę olbrzymią. Pociągną one za sobą niemniej wielkie następstwa. Wobec zbrojeń Stanów Zjednoczonych i Japonji nie pozostanie obojętna Anglja. Zgodziła się ona po wielkiej wojnie na parytet flotowy ze Stanami Zjednoczonemi, ale nie może ona pozwolić na dalsze zdystansowanie swej morskiej potęgi. Groziłoby to jej nieobliczalną katastrofą.

Czy jednak skończy się na wyścigu zbrojeń trzech wielkich potęg morskich? Czy może się skończyć? — zapytajmy raczej.

Wprawdzie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie Stany Zjednoczone ustawicznie zalecały rozbrojenie na lądzie i w powietrzu, starannie pomijając zbrojenia morskie rzekomo ostatecznie uregulowane przez konferencję londyńską, ale inne państwa wcale nie były skłonne do poddania się suggestji amerykańskiej utrzymującej, że te dwa rodzaje zbrojeń nie mają ze sobą żadnego związku. Obecnie po rozpoczęciu się wyścigu zbrojeń morskich, tem mniej będą miały ochoty do uznania tezy, że wolno i że należy im ograniczać swe zbrojenia w tym momencie, kiedy Stany Zjednoczone, Japonja i Anglja przystąpiły do niezmiernego zwiększenia swych sił wojennych na morzu.

Raczej i jak sądzić należy — pisze „Kur Lw." — nastąpi coś wprost przeciwnego Konferencja rozbrojeniowa, która się zbierze na swe dalsze narady w Genewie 16 październik br., skończy się albo otwartem nieporozumieniem, albo jakimś nic nie znaczącym kompromisem, a świat przystąpi do zbrojeń. Przewiduje to wyraźnie półoficjalny „Le Temps" francuski, zaznaczając, że „ograniczenie zbrojeń lądowych i powietrznych, dotyczące przedewszystkiem państw Europy zachodniej nie może być dokonane bez równoległego ograniczenia zbrojeń morskich. Jeżeliby się stało inaczej, panowanie nad światem byłoby zapewnione dla najsilniejszych potęg morskich, to zn. dla Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, z czegoby wynikł brak bezpieczeństwa, podporządkowania innych państw, których obowiązkiem jest przecież czuwanie nad pełnem zachowaniem swej godności i swego bytu niezależnego".

Tak tedy sytuacja w Europie dozna w najbliższym czasie dużych komplikacyi i trudności, ale nie tylko wskutek wyścigu zbrojeń podjętego przez wielkie potęgi morskie, bo również jawne i tajne zbrojenia Niemiec dzisiejszych odegrają tu swoją niezwykle poważną groźną rolę.

Nie trzeba dowodzić, że wszystko to dotyka bezpośrednio Polskę. Zbrojenia niemieckie — to groźba wprost skierowana przeciw nam, że świat nie wchodzi wcale w okres sielankowy, że coraz bliższą jest próba, gdy wszystkie siły narodu i państwa winny być wydobyte i zorganizowane celem sprostania zadaniom, jakie nieuchronnie się zbliżają.

Echa wypadków w Małopolsce Środkowej

„Dziennik Ludowy Nr. 196 z dnia 29 8 br. podaje następujące informacje:

Listę zabitych w czasie czerwcowych wydarzeń w Małopolsce środkowej uzupełniamy nazwiskiem Tomasza Płatka z Giedlarowej: poległ on 23 czerwca w Grodzisku w powiecie łańcuckim.

Listę rannych uzupełniamy nazwiskiem Chaima Weingartena w Grodzisku postrzelonego w głowę kulą karabinu maszynowego z samolotu.

Ze szpitala w Jarosławiu powróciła do Grodziska Julja Wnękówna raniona kulą w twarz. Ma ona urwany kawałek języka, zęby wybite, dziąsła podarte, kawałek nosa urwany.

Również powrócił ze szpitala Marcin Rydzik, któremu przy operacji wyjęto kulę z brzucha.

Ogólna liczba zabitych chłopów wynosi 23.

W ostatnich tygodniach odbyły się w całej Polsce obchody żałobne, poświęcone pamięci chłopów poległych w Małopolsce Pe wywieszano na domach chorągiewki czarne lub zielone z czarną szarfą. Odbyły się w wielu miejscowościach żałobne nabożeństwa na które stawiła się tłumnie ludność wiejska z czarnemi żałobnemi opaskami na rękawach.

W nockowej Nockowej (pow. ropczycki) gdzie jak wiadomo — było 9 zabitych chłopów, ludność wiejska pospieszyła na obchód żałobny wielką masą, mimo nagromadzenia policji i aut pancernych: tłumne obchody odbyły się także w powiecie tarnowskim, limanowskim itd. Nawet w warszawie, w kościele Zbawiciela zjawiło się kilkuset chłopów pod warszawskich z czasnemi opaskami.

Z powodu tych obchodów spisano niemało protokułów.

Odbyły się liczne rewizje u działaczów i w lokalach Stronnictwa ludowego między innemi w Chełmnie i w Kaliszu, gdzie za wydanie okólnika w tej materji wytoczono sprawę pp. Karpale i Derbichowi."

Ktoby to się spodziewał

Rok temu nikt nie byłby zamarzył o czemś podobnem: „Gazeta Polska" z 29 bm, naczelny organ piłsudczyków, ma pierwszą stronę, poświęconą w całości, a nawet z lekkim naddatkiem na drugiej przyjaźni polsko-sowieckiej. Olbrzymi artykuł Karola Radka w tym samym dniu ukazuje się w urzędowych gazetach Polski i Rosji Sowieckiej. W tej pierwszej ozdobiony został portretem autora, zresztą mówiącym niedwuznacznie o jego niearyjskiem pochodzeniu. Na dole strony widnieje, jak zwykle, rubryka „Na marginesie", w której podobno przemawia stale sam redaktor naczelny. Jest on tym razem przyjaźnie krytycznym komentarzem do artykułu sowieckiego publicysty. Daleko zaszliśmy od idei rozbijania Rosji i uporczywie powracających planów budowania wielkiej Ukrainy — nieprawdaż?

72) C. DOYLE

Ponura firma

Sumienie jego nie robiło mu żadnych wyrzutów. Przez tyle lat wmawiał w siebie, że jest do gruntu uczciwym człowiekiem, że wreszcie wiara ta stała się u niego dogmatem. Jeżeli się modlił i dodajmy to, modlił szczerze i pobożnie o powodzenie dla firmy, to nie dostrzegał ohydnej strony tej ciemnej drogi, ktorą obrał dla uratowania siebie od ruiny. Nawet Ezra, jakkolwiek miał szorstką i brutalną naturę, doznawał nieraz w Afryce wzruszeń i wyrzutów sumienia, na widok nieszczęść, jakie ich spekulacje ściągnęły na mieszkańców pól diamentowych. Bezwzględny John Girdlestone nie przejmował się tem zupełnie. Na wszystko znajdował odpowiedź w jakimś sprytnie zacytowanym ustępie z z biblji, interpretowanym zgodnie z jego dążeniami.

Ezra niesłusznie posądzał ojcą o obłudną dewocję. Poprostu była to tylko chorobliwa manja na punkcie pobożności. John Girdlestone potrafił, naprzykład, uroczyście powiedzieć raz swemu służącemu z okazji jakiegoś niewinnego kłamstwa: — „Jesteś jako ten grób, wapnem pobielany, który kryje w sobie cuchnącą zgniliznę" — a nie przyszło mu przytem zupełnie na myśl, że cytat ten mógłby odnieść właściwie do siebie samego. Zresztą, umysł jego był zajęty daleko ważniejszemi materjalnemi sprawami, aby mógł pozwolić sobie na rewizję swego stosunku do Bogą i dojrzeć przepaść moralną w której z biegiem czasu coraz bardziej się pogrążał.

Przez cały tem czas Katy nawet nie domyślała się, że osoba jej stała się nagle celem pożądań Ezry i jego ojca.

Zauważyła wprawdzie korzystne zmiany w charakterze młodego kupca i niezwykłą dobroć, okazywaną jej od niejakiego czasu przez jej opiekuna, lecz zbyt zajęta własnemi smutnemi myślami, aby mogła zastanawiać się nad przyczyną tych zmian.

Po pewnym czasie jednak zachowanie się Ezry wobec niej było już tąk udarzające, że nie można go było sobie mylnie tłumaczyć. Nietylko, że zaniedbywał swe obowiązki biurowe, aby być ciągle w jej towarzystwie, ale nadskakiwał jej jawnie na każdym kroku, prawił wyszukane komplementy, starając się okazać jej swoją skłonność ku niej. Poznawszy jego zamiary, Katy postanowiła zrazić go do siebie zimnem i wprost niegrzecznem traktowaniem. Lecz Ezra nie zniechęcał się tem, przeciwnie, nawet z większą jeszcze natarczywością rzucał jej czułe spojrzenia i jeszcze czulsze wyrazy. Wtedy Katy, chcąc się go pozbyć, zamykała się w swoim pokoju i nie odpowiadała wcale na jego pukania. Wówczas do gry wmieszał się John Girdlestone.

— Zle czynisz, że nie wychodzisz nigdy do ogrodu—rzekł jej razu pewnego po śniadaniu, gdy sami siedzieli przy stole — powinnaś mieć więcej ruchu i świeżego powietrza, bo inaczej stracisz swoje zdrowe rumieńce.

— Nie zależy mi na nich zupełnie—odrzekła niechętnie.

— Być może, że tobie na tem nie zależy, ale komu innemu może na tem bardzo zalezeć. Ezra, naprzykład, zmartwiłby się tem ogromnie.

Przy ostatnich słowach kupca Katy silnie poczerwieniała

— Nie wiem doprawdy — rzekła—co go to może obchodzić.

— Co go może obchodzić? Czy jesteś ślepą, że nie widzisz, co się z nim dzieje? Jak wodzi za tobą oczyma, jak stara się odgadywać twoje myśli? Czyś nie zauważyła, jak pobladł i zmizerniał w ostatnich czasach?

— Na miłość boską—zawołała — proszę mu powiedzieć, aby zwrócił swoje starania w inną stronę. Byłoby mi bardzo przykro, gdyby z mego powodu miał być nieszczęśliwy.

— Dlaczego? Jeżeli w tem widzi swoje szczęście?

— Nie mówmy o tem, Sama myśl o tej możliwości jest dla mnie okropną.

— Dziwną osoba jesteś, moja droga. Ezra będzie świetną partją dla ciebie. Jest to energiczny, przedsiębiorczy młodzieniec, niezwykle zdolny i już dzisiaj mimo młodego wieku bardzo na giełdzie ceniony i poważany. Przytem jest bogaty i kiedyś, gdy zostaniesz jego żoną, będziesz jedną z najbogatszych kobiet w Londynie.

Co do jego charakteru, to trzeba przyznać, że w ostatnich czasach zmienił się bardzo na korzyść względem ciebie jest troskliwy i uważający. Brzydki także nie jest, wprost przeciwnie nawet można powiedzieć, zdrowie mą żelązne, słowem posiadą wszystkie zalety jakich kobieta od mężczyzny może wymagać.

— Proszę bardzo, abyśmy więcej o tem nie mówili. Nie mam zamiaru wychodzić za mąż, a w każdym razie nie za niego.

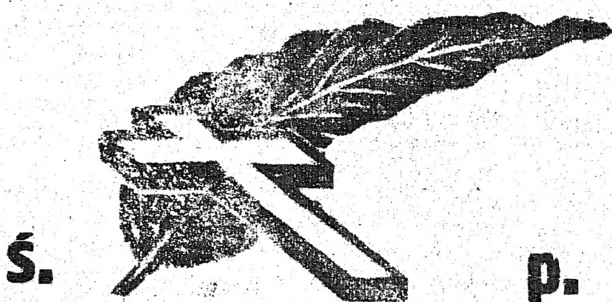
— Jestem pewny, że zczasem twoje niezrozumiałe uprzedzenie do niego zniknie — rzekł kupiec łagodnie gładząc jej włosy.—Od czasu, gdy twój ojciec umarł, byłem zawsze dla ciebie dobry, na każdym kroku starałem się oszczędzić ci złudzeń i zawodów, w niejednej bezsennej nocy myślałem o twojem szczęściu i nie dawałbym ci nigdy złej rady.

Katy westchnęła.

— Pomyśl o tem! Małżeństwem twem sprawiłabyś mi największą radość.

D. c. n.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 31 sierpnia, przeżywszy lat 65



ś. p.

TOMASZ STOŻKOWSKI

Adwokat

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dniu 2 września o godzinie 11-ej w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają

Syn, pasierbowie i rodzina.



KALENDARZYK

Idziego Op.

Desperat który sam się zgilotynował

W młynie wodnym we wsi Skowron pow. Łęczyca zatrudniony był w charakterze czeladnika 28 letni Antoni Prawda. Poznał on córkę jednego z zamożnych wieśniaków Stanisławę Cichoń, zaręczył się z nią i wkrótce miał się odbyć ślub.

Przed około 2 tygodniami przybył do wsi zamożny reemigrant z Ameryki Andrzej Obara, który zaczął zalecać się do dziewczyny i został przyjęty.

Prawda usiłował narzeczoną odwieźć od zamiaru wyjścia za Obarę, jednak bez skutku. Wobec tego nakłonił ją do spotkania się z nim w lasku obok wsi. W pewnej chwili rozmawiając z nią, dobył rewolweru i usiłował wystrzelić, jednak rewolwer zaciął się. Przerażona dziewczyna uciekła i zaalarmowała sąsiadów. Wówczas Obara na czele kilkunastu chłopów podążył w kierunku lasku i tam dopadł Prawdę, którego chłopi pobili do utraty przytomności, tak, że Prawda przeleżał kilka dni chory.

W sobotę jak zwykle udał się on do młyna. W chwili kiedy nikogo nie było w pobliżu, włożył on głowę w tryby maszyny i poniósł śmierć na miejscu. Głowa samobójcy została dosłownie zmiażdżona.



Kasa Chorych przestanie istnieć

ZUPU również zostanie zlikwidowany

(a) Ostatnie cztery miesiące roku bieżącego przyniosą nam szereg niespodzianek i zmian, w instytucjach użyteczności publicznej z racji wejścia w życie z dniem dzisiejszym przepisów służbowych dla pracowników Kasy Chorych oraz wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

W szczególności wielkie zmiany zajdą w ruchu służbowym pracowników Kasy Chorych m. Łodzi, o których już po części donosiliśmy a sprawa których rozstrzygniętą zostanie w ciągu bieżącego miesiąca.

Aby bliżej zapoznać się z całokształtem sprawy, która dotyczy 2000 pracowników Kasy Chorych i kilkunastu pracowników Inspektoratu ZUPU, zwróciliśmy się do przedstawiciel Związków Zawodowych współdziałających z Unją Pracowników Umysłowych o bliższe informacje i wypowiedzenie w tej kwestji swego stanowiska.

Na wstępie oświadczono nam, iż sprawa stabilizacji pracowników Kasy Chorych toczy się od 8 lat i była niejednokrotnie omawiana zarówno przez naczelne władze Kasy Chorych jak i czynniki ministerjalne.

W ostatnich latach kwestja stabilizacji pracowników Kasy Chorych miała wejść na właściwe tory jednak wobec scalenia Kasa Chorych na terenie Rzplitej, została odroczona, albowiem jak wiadomo z istniejących przeszło 200 kas na terenie Państwa pozostawiono obecnie 53 Kasy Chorych.

Dalsze istnienie Kas Chorych jest również kwestją przesądzoną, albowiem z racji wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. ustawy scaleniowej, zostaną zniesione instytucje kas i objęte w jedną całość ubezpieczeń w skład której wchodzić będą agendy dotychczas wykonywane przez ZUPU Kasę Chorych Zakład Ubezpieczeń od wypadków, oraz nowo otworzona dziedzina, która stać się ma dobrodziejstwem dla szerokich rzesz robotników fizycznych, a mianowicie ubezpieczenie emerytalne robotników.

Proces scaleniowy, prowadzony obecnie już jest na terenie Warszawy, pod kierownictwem dr. Giebartowskiego.

Po przeprowadzeniu procesu scalenia wyżej wspomnianych instytucyj na terenie Warszawy przez centralne władze, przybyć mają do Łodzi specjalni delegaci z Warszawy, dla przeprowadzenia procesu scalenia wego tychże instytucyj na terenie m Łodzi.

Organizacje pracownicze, które z racji scalenia tych instytucyj liczą się z ewentualną redakcją personelu, jak również z racji wejścia w życie przepisów służbowych dla pracowników Kasy Chorych, przewidują obniżkę płac, zastanawiały się nad wytworzoną sytuacją.

W pierwszym rzędzie stwierdzono, że nowe przepisy służbowe krzywdzą i to znacznie pracowników Kas Chorych na terenie b zaboru rosyjskiego, albowiem jak wynika z art. 66 wspomnianych przepisów nabycie praw pracownika stałego może nastąpić w granicach etatu stanowisk stałych dopiero po upływie jednego roku od dnia wejścia w życie wspomnianych przepisów.

Tak więc pracownicy, którzy od powstania na terenie b. zaboru rosyjskiego Kas Chorych, zatrudnieni byli w tych instytucjach, tracą wszelkie prawa i stają się pracownikami prowizorycznymi a dalsze utrzymanie ich na dotychczasowych stanowiskach uzależnione będzie od tych czy innych względów Dyrekcji Kasy.

Coprawda, stwierdzają nam dalej wspomniane organizacje pracownicze, na ostatniej konferencji wiceminister Duch przyrzekł, iż przy przyjmowaniu do nowej instytucji, pierwszeństwo będą mieli prcćownicy starzy.

Związki pracownicze do wspomnianych zmian przywiązują wielką uwagę i dlatego też starać się będą przy pomocy Unji Zw. Zawbronić swych członków przed ewentualnemi redukcjami, jak również dążyć będą, aby za segregowanie do odnośnych kategoryj nie odbiło się ujemnie na poborach pracowników.

Po tej linji więc pójdzie o nastawienie Związków, które równocześnie dążyć będą, aby paragrafy w istniejących przepisach służbowych nie ukrzywdziły pracowników.

Należy zaznaczyć, że z racji wprowadzenia w życie przepisów służbowych, które mimo wszystko ujemnie odbijaja się na interesach pracowników Kasy, w szeregach pracowniczych nurtowała myśl przystąpienia do akcji strajkowej.

Jednak okazało się że ludzie stojący na czele Związków, poszli w kierunku realnej oceny swoich sił, albowiem wobec niepopularności instytucji Kasy Chorych, akcja strajkowa nie znajdzie szerszego zrozumienia w społeczeństwie.

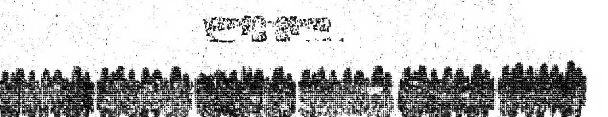
Reasumując powyższe stwierdzic należy, że z dniem 1 stycznia 1934 r. jak wynika z wynurzeń organizacyj pracowniczych, usunięte zostaną ze słownika polskiego nazwy Kasy Chorych, ZUPU, które niezbyt przyjemną rolę miały do odegrania i nie znalazły, ani uznania, ani zrozumienia w społeczeństwie.

Te instytucje przestaną również istnieć samodzielnie i działać będą w wydziałach na terenie złączonej jednej instytucji ubezpieczeń społecznych.

Kopalnia złota na ulicach miasta

Wskutek pęknięcia tamy, wody strumienia Cherry Creek, w pobliżu miasta Denver w stanie Colorado zalały część wspomniane go miasta i pokryły ulice grubą warstwą mułu W całej zaś okolicy muł ten słynie jako złotodajny i jak obliczyli rzeczoznawcy warstwa jego, która okryła miasto Denver musi zawierać złota za kilkanaście miljonów dolarów

Na wieść o tem, nietylko mieszkańcy ulic zalanych ale całe rzesze bezrobocznych i włóczęgów, które zbiegły się natychmiast ze wszystkich stron, zaopatrzone w płaskie miski, zajęli się płukaniem złotodajnego mułu. A że niektórym z nich udało się istotnie po nie zmordowanej, uciążliwej pracy, wypłukać nie co kosztownego kruszczu, liczba więc amatorów złota, grzebiących się w mule zalanych ulic miasta Denver zwiększa się ciągle



Szaleńczy czyn zlicytowanego wieśniaka

(a) W Kole, rozegrała się krwawy akt zemsty, bohaterem którego był zamieszkały na przedmieściu gospodarz rolny Adolf Janke.

Janke zalegał w opłacie należności skarbowych i samorządowych, w związku z czem na dzień 23-go bm., wyznaczona została u niego licytacja. Mimo ukrycia przedmiotu zajętego i wystawionego na licytację, a mianowicie kilkudziesięciu metrów pszenicy, grupa licytantów, w skład której wchodzili Józef Kotkowski, syn jego Antoni, Szcel Trzon i Mordka Dawid Jarecki wszyscy z Koła podała miejsce przechowywania pszenicy.

W wyznaczonym dniu licytacja odbyła się, mimo usilnych zabiegów w tym kierunku ze strony Jankego. Pszenicę kupili Kotkowski i pozostali trzej, choć pozornie jeden tylko nabył ją

Janke pod wpływem wściekłości zapałał niepohamowaną chęcią zemsty i uzbrojony w rewolwer czekał sposobności by zemścić się na swych prześladowcach, za jakich uważał kupców pszenicy.

Onegdaj upatrzył chwilę, gdy w czwórkę podążali na nową licytację Zastąpił im drogę i z okrzykiem, teraz z wami skończę począł strzelać do Kotkowskiego, jego syna oraz Trzona i Jareckiego.

Starszy Kotkowski trafiony dwukrotnie w głowę i klatkę piersiową z odległości 3 metrów, padł trupem na miejscu. Syn jego otrzymał postrzałową ranę bardzo ciężką w brzuch.

Trzon odniósł rany prawego boku oraz miednicy, Jarecki raną prawej ręki i nogi.

Po dokonaniu zbrodni, Janke widząc leżących czterech swych przeciwników w kałuży krwi przystawił lufę reowlweru do skroni i celnym strzałem odebrał sobie życie.

Gdy na odgłos strzałów zbiegli się okoliczni mieszkańcy zastali już dwa stygnące trupy Kotkowskiego Józefa i Jankego.

Antoniego Kotkowskiego, Szcela Trzona i Mordkę Dawida Jareckiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala powiatowego.

Powiadomiona o krwawej zemście policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

WSTRZĄSAJĄCE PRZEŻYCIA BOHATERSKIEJ KOBIETY

W tych dniach przybyła z pustyni Libijskiej do portu śródziemnomorskiego Bengazi karawana, wiodąca nawpół przytomną Europejkę Signorę Rozalję Barresi. W ostatnim czasie signora przeżyła wielką tragedję, która pozbawiła ją niemal zmysłów. Podróżowała ona z mężem po kraju piramid i dała się przezeń namówić na dłuższą wycieczkę w Czarnego Lądu.

Pewnej nocy przez szczelinę w namiocie turystów przedostał się wąż jadowity i ukąsił pana Barresi. Nie było czasu do stracenia. Noga siniała z minuty na minutę i groziło natychmiastowe zakażenie krwi. I oto pani Barresi okazała się pełną poświęceń małżonką. Wątła i szczupła chwyciła swego męża na barki i brnąc po piasku niosła go do najbliższego posterunku odległej oazy.

Szczegóły tej wędrówki są niezmiernie tragiczne i imponujące. W obłędnym pośpiechu, gdy w oczach jej tańczyły już krwawe ogniki, przebyła 40 klm. rozpalonych piasków ale jeszcze brakowało jej drugie tyle drogi. Nadszedł wreszcie moment ostatecznej niemocy. Bohaterska kobieta zwaliła się z nóg na ziemię, ale jeszcze wtedy nie ustąpiła swemu losowi. Czołgała się na czworakach i ciągnęła za sobą bezwładne ciało.

W tym tragicznym momencie dostrzegł ją z aeroplanu przelatujący właśnie nad piaskiem pustyni lotnik włoski, zniżył aparat, wylądował obok nieszczęśliwych małżonków pragnąc zabrać oboje na swój samolot.

Niestety, chory pan Barresi już nie żył. Małżonki nie można było oderwać od stygnących zwłok i dopiero zaalarmowany przez lotnika posterunek policji na wielbłądach sprowadził ją do miasta.

Wróżba ktora się sprawdziła

Do zamieszkałej w Consency we Włoszech zamożnej pani, której mąż przebywał stale w Ameryce, przyszła stara cyganka i zaproponowała wróżenie przyszłości i pokazanie jakichś magicznych sztuczek. Signora Ruffolo, która od dłuższego czasu nie miała wiadomości od swego męża, w swem zmartwieniu o niego dała się namówić na sztuczki starej cyganki. Na początek Signora Ruffolo zapytała się cyganki, czy mąż w dalekiej krainie pozostaje jej wierny. Skoro wróżba wypadła pomyślnie i według życzeń samotnej żony, nabrała ona zaufania do wróżki. Wierząc w nadprzyrodzone zdolności cyganki zażądała, by ta spowodowała powrót męża z Ameryki. Mało tego, chciała również przy pomocy nadziemskich sztuczek otrzymać spadek po swym bogatym stryju w Ameryce.

Wróżka jak wróżka, na wszystko się zgodziła i obiecała użyć swych wpływów, ale poprosiła o pakunek, w którym winno się znajoować 800 lirów w banknotach stulirowych. Cała manipulacja została przeprowadzona przed oczyma Signory Ruffolo.

Pakunek w czasie ceremonji wykonanych przez cygankę, celem spełnienia życzeń samotnej żony, został umieszczony w wannie w łazience. Oznaczać to miało Ocean Atlantycki. Następnie wróżka w czasie tych symbolicznych uroczystości pochyliła się nad wanną, czyniąc tajemnicze ruchy i zaklęcia w niezrozumiałym języku. Po zaklęciach czarodziejskich powiedziała już w języku włoskim, że pakunek ma się znajdować 3 dni w wannie i musi być wyjęty w ściśle określoną godzinę. „Jeżeli pani — mówiła — zastosuje się do mych poleceń, mąż wróci jeszcze w tym miesiącu z Ameryki, jak również otrzyma pani w najbliższym czasie spadek". Signora Ruffolo ucieszona, bogato obdarzyła czarodziejkę.

Wróżka przed domem zatrzymana została przez dwóch karabinierów, albowiem od dłuższego czasu zajmowała się „wróżeniem". Pod ich opieką musiała wrócić do uszczęśliwionej przed chwilą dopiero Signory. Tutaj wyciągnięto tajemniczy pakunek, w którym już w magiczny sposób zniknęły pieniądze, ale znajdowały się tylko stare gazety. Tę metamorfozę wyczarowała cyganka...

Najciekawsze to to, że Signora Ruffolo otrzymała wiadomość od męża. Mąż pisał o szybkim powrocie i o śmierci bogatego stryja, który zapisał cały majątek bratanicy.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 31 sierpnia 1933 r.

Dewizy:

Belgia	124.85
Gdańsk	173.80
Holandja	360.00
Londyn	28.48
Nowy Jork	6.30
Nowy Jork (kabel)	6.31
Paryż	35.03
Praga	26.51
Szwajcarja	172.65
Włochy	47.10

Obroty małe tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,28½, rubel złoty 4,70, dolar złoty 9.02. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,85, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211.65, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28.60.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38,25
7 proc. poż. stabilizacyjna 51,13
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110,00
4 proc. poż. inwestycyjna 104,50
4 proc. państw. poż. premj. dol. 48.15
5 proc konwersyjna 49,00
10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.)
5 proc. poż. kol. konwersyjna 43.50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr 93.00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 44.50
7 proc. L. Z. ziemskie dol. 39,88 (w proc.)
10 proc. L. Z. m. Lublina 33,25
10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

Akcje:

Bank Polski	82,00
Kijewski	16.50
Lilpop	11,60
Starachowice	10.35

Tendencja dla pożyczek państwowych akcji i dla listów zastawnych mocniejsza

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Nowy Gong — Manewry jesienne

KINA

Adria — Nabieralski i S-ka
Capitol — Licytacja miłości
Casino — 14 lipca
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. Dr. Jekyll i Mr. Hyde, II. Kapitan Whalan
Grand Kino — Odmęt ulicy
Luna — Niepotrzebne dziecko
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Nabieralski i S-ka
Pałace — Tajemnica w Zoo
Przedwiośnie — Małżeństwo dla opinji
Rakieta — I. Pałac na kółkach, II. Śpiew... całus.. dziewczyna..
Stylowy — Quick
Sztuka — [illegible]ehenna kobiety

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 1 września.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Torunia
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzień bieżący
13.05 Przerwa
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwach komunikaty
16.00 Koncert popularny z Ciechocinka
17.00 Przegląd wydawnictw
17.15 Muzyka lekka
18.15 Odczyt
18.35 Recital śpiewaczy A. Gołębiowskiego. Przy fort. Ludwik Urstein
19.05 Muzyka lekka (płyty)
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
20.00 Koncert symfoniczny ze studja. Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. P. Stermitcha-Valciozsty oraz J. Ozimiński (skrz.)
W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikaty metorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22.40 - 23.00 Muzyka taneczna

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu § 81, ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wymienionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej Nr. Hip. 787-a, a mianowicie:
1) Spółdzielnia Łódzki Bank Włókienniczy, 2) Sukcesorowie L. Millera—Nowe Rokicie pod Łodzią, 3) Adam Osser, 4) Dr. U. Frommer, 5) T-wo Akc. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, 6) Inż Stanisław Grosberg, 7) Firma „Petea" Spółka Akcyjna. Oddział w Łodzi, 8) Saul Wysocki, 9) Dawid Rejchman, 10 Maurycy Drutowski, 11) Aleksander Rotszyld, 12) Firma Inż. Rejcher i S-ka, 13) Firma Józef J. Leinkauf, 14) Marja Grynbergowa, 15) Firma Bechtold i Seiler, 16 Firma Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich, 17) Adalbert Kaswiner, 18) Stanisław Rubinstejn, 18-a) Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń, 19) T-wo Akc. „Warrant", 20) F-ma Karol Hoffrichter Spółka Akcyjna, 21) Jan Janz, 22) Firma T-wo Akc. J. A. Groslajt, 23) Firma „S. Bartczak i W. Kussak", 24) Firma J. Stein i Cie, 25) Firma W. i C. Dunlop, 25) Gustaw Kłubski, 27) Artur Meister, 28) Firma E. Szmeller, 29) Olga Jahnz
jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 787-a, przy ulicy Wólczańskiej i Zielon w m. Łodzi, położona i obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w sumie zł. 53.800,— serji VIII i X-ej, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 7.079 gr. 04, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, wystawiona została na sprzedaż, przez publiczną licytację, na dzień 4 grudnia 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 11-ej przed poł. przed notarjuszem S. Tułecki m.

Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 80.700,—
Vadium do licytacji w sumie Zł. 10.760,—,
przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rąk Notarjusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. Hip. 787-a, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, i tamże przeglądane być mogą.

Łódź, dnia 31 sierpnia 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Dla poszukujących pracy

ogłoszenia drobne bezpłatne.

Panienka 19-letnia, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocnicy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask. zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parzęczewska 29.

Poleca Związek P. P. P. i M. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79, Pielęgniarki, Masażystki i Masażystów do szpitali, domów prywatnych w miejsu i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę powszechną 6-cio oddziałową. Chętnie przyjęłabym w sklepie praktykę ekspedjentki.
Lutomierska № 41, I p. Kamińska.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wysoki, intelig., niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych, i najmniejszego środka do życia, usilnie prosi dobrych osób, o jakąś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłbym doglądać szmochodu traktoru, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedjenta, portjera i ect. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu" pod „B.B B."

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny ZYGFRYD RADKE Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41